

# BONEZ MC, Łapię oddech

Czuję że chyba się duszę  
i biorąc tu oddech nie łapie nic  
Powiedz, co teraz  
Bo czuje że muszę  
Brakuje mi tlenu  
A dalej chce żyć  
I nie wiem co robić  
Przezywam katusze  
I liczę już tylko co chwilę dni  
Szukam tej drogi  
Bo chciałbym stad uciec  
Za często brakuje mi straconych chwil  
I chcę się uwolnić  
A coś mnie tu trzyma  
Za dobrze znam to coś  
I wiem to za dobrze, nie mogę przeginać  
Podobno mówiłem już dawno to  
Teraz jak zawsze nie mogę wytrzymać  
I czuje się jakbym dotykał dna  
Bo przecież mówiono mi nie razy to chyba  
Po każdym upadku należy wstać  
Nie wiem co może mi przynieść jutro  
Nie wiem czy będę tu pił na smutno  
Może się uda  
I w końcu to zrobię  
Tak żeby później nie mówić tu trudno  
Bo póki co chciałbym pokonać te  
I jestem w stanie jeszcze  
Wyjść na powietrze, złapać powietrze  
Muszę koniecznie przebić tą ścianę, przebić ten mur  
Przebić na pół  
Nawet jeżeli miałbym to poczuć ból  
Strzeli mnie chu\*  
Jeśli nigdy nie znalazłbym drogi do wyjścia  
Ale że wierze, że na końcu znajdzie się drogowskaz  
Który mi wskaże kierunek gdzieś tam  
Wiem że muszę się tylko skupić bo  
Nie ma sto sensu żeby stać w miejscu  
Człowiek tylko sie dusi

Tyle powodów żeby złapać oddech  
I tyle powodów, żeby nie robić nic  
Ja chcę więcej niż, za ty masz za wygodne  
I Nie dusić się już tylko w lepsze dni  
/2x